Nr 477. Kraków, Niedziela 17 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszales. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

* *

..A że nam byłeś, jak sakrament krwawy,
Błyskawicami w sercach wypalony,
A że wśród dymów pożarnych kurzawy
I zgliszczów niemych grałeś, jak te dzwony,
Co Zmartwychwstania dzień wieszczą i Sławy,
Zdobycze niosąc przed witeziów trony — —
Na wiec Twych ludów, na wiec bojujący
Przybywaj, Duchu jasny i — płonący!

Guślarze nasi i lirnicy biali
Uderzą Tobie w struny koralowe...
A Pieśń ta będzie, jak płomień, gdy pali —
A Pieśń ta będzie, jak wieńce cierniowe,
Z pod których płyną łzy krwawych korali — —
Iż wokół martwe anioły grobowe
Zadrżą — i życiem wskrzesną najboleśniej,
Bo w nich uderzy ogień owej Pieśni!

...Otośmy serc Ci wydartych rubiny
Przynieśli nocą śród groby, na cmentarz —
I przy płonącem ognisku gontyny
Czekamy głosu Twego... — Czy pamiętasz?...
Z Twojej my, Duchu, bojowej drużyny...
Jako ostatni, krwawy Regimentarz,
Na turkusowe miecze obosieczne
W bój nasz powiedziesz—po zwycięstwo wieczne!..

Jan Pietrzycki.

Głos Sienkiewicza.

Z okazyi obchodu Słowackiego pisze Henryk Sienkiewicz we wczorajszym wieczornym „Czasie":

Opatrzność, tworząc narody, hojnie obsypała naszych praojców darami. Dała im obszerne i żyzne ziemie, dała im lwie i gołębie serca, dała szlachetne dusze i bystre umysły, zdolne do najgórniejszych lotów.

Ale nie był to jeszcze koniec darów. Możnaby mniemać, że Bóg tworząc Polaków, rzekł im: Oto na domiar wszystkiego daję wam spiż, dźwięczny a niepożyty, taki, z jakiego ludy żyjące przed wami, stawiały posągi swym bohaterom, daję wam złoto błyszczące i giętkie, a wy z tego tworzywa uczyńcie mowę waszą.

I wstała ta mowa, niepożyta jak spiż, świetna i drogocenna jak złoto — jedna z najwspanialszych na świecie — i tak piękna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać.

Powstali z biegiem wieków liczni mistrze słowa — i ze spiżu uczynili ramię harfy, a ze złota nawiązali na nią strun — a wówczas poczęła śpiewać ta harfa polska i wyśpiewywać dawną chwałę, dawne boje, dawną wiarę, dawne życie. Czasem huczała jak grzmot w górach, czasem z jeremiaszowym jękiem unosiła się nad równinami — czasem w skowronkowych tonach dźwięczała nad szarą roztoczą pól — błogosławiąca i błogosławiona, czysta jak łza, Boża jak modlitwa, słodka jak miłość.

Aż przyszedł wreszcie największy z mistrzów, Mickiewicz, i położywszy na strunach swe natchnione dłonie, wydostał z nich takie jeszcze dźwięki o których nie wiedziano przed nim. Pieśń jego kończyła się aż gdzieś na „niebios progu", tak doskonale i prawie nadziemsko, że wówczas nawet, gdy grać przestawał.

„...wszystkim się zdawało,
Że wielki mistrz gra jeszcze, a to echo grało".

Echo serc polskich!

I wygrał szum naszych lasów, plusk naszych rzek i dżdżów, grom naszych burz, pieśni naszego ludu, Dawidowe hymny nadziei i łkania piersi człowieczej po utraconem szczęściu — i wszystko, co nasza myśl mogła pojąć, serce odczuć, a dusza wyobrazić, jako wzniosłe i najpiękniejsze pod słońcem.

Więc zdawać się mogło, że po nim i obok niego nikt nie zdoła już nic dodać tej mowie, że dosięgła już szczytu i że ozdoby a doskonałości nikt nie potrafi jej przysporzyć.

A jednak znalazł się poeta, który to uczynił...

. . . .
Lećcie u zorzy prosić purpury,
Pereł u róży, szafiru u chmury,
A może gdzie zawieszona
Na niebie tęczowa nić
Tę tęczę wziąć na wrzeciona
I wić, i wić i wić!...

Tak jest. On to uczynił! On nabrał pełnemi garściami pereł, szafirów, purpury, tęczowych blasków, olśniewających brylantów i obsypał i przyozdobił niemi tę naszą harfę tak hojnie, tak bez miary, że stanęła przed nim i przed nami w nieznanym dotychczas przepychu, blasku i majestacie — niby Harfa-Królowa, przed którą gną się kolana ludu i chylą się czoła, jak ongi przed harfą Dawida.

I oto część Jego chwały, Jego zasługi, Jego wielkości.

Pokolenia będą czerpały z tych skarbów, pokolenia będą się pytały ze zdumieniem i podziwem, jak zdołał i mógł to uczynić.

A przecie uczynił!

Zdołał, bo poezya w jego duszy była jak nieprzebrane wody mórz, a mógł, bo tylko umarłym na nic skarby i klejnoty. Przed żywą królową zawsze można uderzyć czołem i przynieść jej, co się ma najdroższego w ofierze — ta zaś królowa, którą on obdarzył, była i będzie nietylko żywa, ale i nieśmiertelna.

Cześć Jej i Poecie!

Henryk Sienkiewicz.

Obchód Słowackiego.

Tow. literackie im. Jul. Słowackiego.

Jednym z głównych momentów święcenia rocznicy Słowackiego w Krakowie miało być zebranie, zwołane przez komitet do auli uniwersyteckiej. Miało ono na celu złożenie hołdu pamięci wielkiego poety przez ludzi pióra, uczonych, inteligencyę, powziąć miało wnioski w sprawie założenia Tow. literackiego im. Juliusza Słowackiego. Zebranie odbyło się wczoraj o 5 godz. po południu, a zgromadziło prócz sfer krakowskich także kilku przedstawicieli z Warszawy, Lwowa, Królestwa i Śląska.

Do zgromadzonych przemówił imieniem komitetu p. Jerzy Żuławski, witając ich i dziękując za obecność, co jest rękojmią, że myśl, aby przez założenie Tow. im. Jul. Słowackiego szerzyć kult poety, zatoczy szerokie kręgi. Jest to dobrą wróżbą na przyszłość. Mowca prosi o wybór przewodniczącego.

Zebranie powołało na przewodniczącego p. Zygmunta Sarneckiego, na sekretarza p. Kazimierza Morawskiego. Przewodniczący udzielił głos p. Jerzemu Żuławskiemu, który przedstawił motywa, jakiemi kierował się komitet, gdy zaprojektował utworzenie Tow. literackiego im. Jul. Słowackiego.

Referat.

W komitecie — mówił p. Żuławski — dały się słyszeć głosy, że należałoby utworzyć miejsce stałe kultu dla wielkiego poety, ośrodek, któryby w swej działalności zewnętrznej działał i utrzymywał cześć i znajomość dzieł Słowackiego w szerszych warstwach. Później, naturalnie, rzecz ujętą byłaby w ściślejsze formy. Na razie komitet natrafił na znaczne trudności, tak, że o położeniu kamienia węgielnego pod pomnik Słowackiego już teraz w czasie obchodu nie mogło być mowy. Myśl sama postawienia pomnika Słowackiemu nie została jednak przez to pogrzebana, ani usunięta i owszem będzie to jedno z pierwszych zadań zawiązać się mającego Towarzystwa. W trakcie prac komitetu okazało się dalej, że jest cały szereg zadań, obliczonych na dłuższy przeciąg czasu, którym obecny komitet, jako ciało przemijające, podołać nie może. Spełnienie ich należałoby przekazać Tow., któreby zadania te objęło.

Obszernie była mowa o tem, jaki charakter posiadać ma owo stowarzyszenie. Statut i program prasy nie leżał w zakresie działania komisyi; wyłonią się one ze składu Towarzystwa i z postulatów jego członków. Stwierdzić należy jedno, że Towarzystwo Juliusza Słowackiego nie będzie kolidowało z żadnem istniejącem Stowarzyszeniem kulturalnem, oświatowem czy literackiem. Gdy się okaże pewna ilość wspólnych zadań, Towarzystwo im. Słowackiego zwróci się do innych Stowarzyszeń o współudział.

Towarzystwo im. Słowackiego wedle zakreślonego planu byłoby w pierwszym rzędzie stowarzyszeniem ludzi, którzy dbają o rozwój kultury, literatury i nauki w Polsce, którzy w staraniach w tym kierunku czynny udział biorą i byłoby więc stowarzyszeniem ludzi na polu literatury, nauki, wiedzy, kultury — pracujących. Myśmy sobie wyobrażali to jako stowarzyszenia, które w wiekach odrodzenia czynne były we Włoszech i nosiły miano akademii, więc stowarzyszenia o wysokim poziomie umysłowym.

Cele Towarzystwa rozpadają się w pewne grupy. Pierwsze — wewnętrzne, które odnoszą się wprost do członków, a więc współudział celem kulturalnego podniesienia się wzajemnego. Chodziłoby o wymianę myśli, o prace w pewnych działach, o zetknięcie się i współżycie, czego nam tak nieraz brakuje. Osięgnąć to można przez stałe zgromadzanie się w tem znaczeniu, jak to było w akademiach włoskich, przez odczyty treści z góry określić się dającej, ale z celami Towarzystwa mające pewne powinowactwo, przez należenie do Tow. większej części ludzi, pracujących czynnie na polu literackiem, naukowem i artystycznem. Byłoby także pożądanem, aby autorzy swe książki przed ich oddaniem do druku członkom Tow. przedstawiali, powstawałaby przez to dyskusya, którąby nietylko zaznajamiała z treścią dzieła, ale i zwracała uwagę autora na pewne rzeczy niedomówione. Byłoby to z korzyścią obustronną. — Następnie odbywałaby się dyskusya o dziełach już ogłoszonych, w formie sprawozdań i pogadanek, o przedstawieniach w teatrze, wystawach sztuki, w ogólności o wszystkich przejawach życia umysłowego u nas. Uzupełnieniem tego programu wewnętrznego byłyby także sprawozdania o ruchu umysłowem za granicą.

Do drugiej grupy celów Twa — mówił dalej p. Żuławski — należałoby podnoszenie kultu Słowackiego tak w sferach inteligencyi, jak i ludu miejskiego, i włościańskiego. Ściślejsze określenie tej kwestyi mogłoby być podjęte później — już w łonie zawiązanego Twa. Środkami do tego celu byłyby jeszcze wydawnictwa, odczyty, ewentualnie przedstawienia teatralne. Następnie Two miałoby cele, przekazane przez komitet obywatelski, więc dążenie do zapewnienia dziełom Słowackiego należytego miejsca na scenach polskich i — z pewną nieśmiałością powiedzieć to trzeba — niepolskich.

W końcu Two to, jako gromadzić mające w swoim łonie pracowników pióra i na polu nauki, niechaj chroni prawa tych pracowników. — Brak takiego „syndykatu" daje się ogromnie w Polsce odczuwać.

To jest najgłówniejszy i najpożądańszy zarys planu przyszłego Twa literackiego im. Juliusza Słowackiego. Jeżeli zgromadzenie zgodzi się na te ogólne kwestye, należałoby wybrać tymczasowy wydział i komisyę statutową, któreby wypracowały szczegółowy program.

Dyskusya.

Prof. dr Flach proponuje, aby zgromadzenie nie przeprowadzało żadnego głosowania nad rezolucyami i zgłoszonemi dezyderatami. Każdy postulat, który da się tu słyszeć, niechaj przekazany będzie „eo ipso" przyszłej komisyi statutowej.

Docent dr Hahn (Lwów) wskazuje, że duch Słowackiego nie objął dotąd tych sfer, wśród których kult poety powinienby się szerzyć. — Znajomość utworów poety, zwłaszcza z okresu, mesyanistycznego, nie jest jeszcze taką, jakby należało, stąd założenie Twa jest sprawą piekącą. Z zadowoleniem więc przyklasnąć należy myśli, że tu w Krakowie, gdzie krocząc przeciwko Słowackiemu przybrała formy zanadto jaskrawe, powstaje to Towarzystwo. — Mowca wskazuje następnie, że pod koniec października (29 i 30) odbędzie się we Lwowie zjazd historyczno-literacki im. Juliusza Słowackiego, na który zaprasza jak najserdeczniej. Te dwa fakty: założenie Twa w Krakowie i zjazd we Lwowie są znamiennym faktem szerzącego się w naszem społeczeństwie kultu Słowackiego. — Myśl więc, która wyszła z Krakowa, należy gorąco powitać; mowca czyni to także, — jako przedstawiciel Twa literackiego im. Adama Mickiewicza, które razem z Twem im. Słowackiego może wspólnie pracując, przyczynić się do osiągnięcia celów wytkniętych.

Co do szczegółów przyszłego Twa im. Słowackiego, to należałoby przyzwolić, aby do Twa należeć mogły także osoby z innych miast; — możnaby zakładać filie Twa we Lwowie, Warszawie i Poznaniu. W końcu mowca wskazuje, że na zjeździe literackim we Lwowie będzie zgłoszony referat o potrzebie wydawania osobnego pisma, poświęconego Słowackiemu.

P. Wincenty Wysocki przedstawia genezę projektu założenia Towarzystwa. Kiedy podniesiono sprawę sprowadzenia zwłok Słowackiego, kilka wybitnych jednostek świata literackiego w Warszawie postanowiło zwłoki przewieść do Warszawy, przedsięwziąć najdoskonalsze i najtańsze wydanie jego dzieł, utworzyć teatr imienia Jul. Słowackiego i postawić poecie pomnik w Krzemieńcu. Z powodu trudności projekty te odłożono, ale ich nie zaniechano. Postanowiono czekać na zezwolenie rządu rosyjskiego, a na razie sprowadzić zwłoki i umieścić je tymczasowo na Wawelu, a gdy przeszkody usunięte zostaną — potem przewieść je do Warszawy. Wtedy komitet akademicki postanowił sprawę stanowczo załatwić i usunąć rozdwojenie. Na zjeździe z delegatami warszawskimi postanowiono definitywnie sprowądzić zwłoki do Krakowa, a równocześnie zgłoszono projekt założenia Towarzystwa literackiego im. Jul. Słowackiego. Wniosek ten członkowie komitetu akademickiego zgłosili w komitecie ogólno-obywatelskim. Mowca sądzi, że należało te kwestye przypomnieć i zaznaczyć, że młodzież akademicka całą siłą popierać będzie cele Towarzystwa im. Jul. Słowackiego.

P. Minkiewicz, sekretarz komitetu budowy pomnika w Krzemieńcu, zaznacza, że w Krzemieńcu w tamtejszym kościele wmurowano tablicę pamiątkową, albowiem pomnik, który tworzy Szymanowski, ukończony będzie dopiero w roku przyszłym. Mowca prosi o jak najwydatniejsze poparcie akcyi komitetu krzemienieckiego, który zdany na własne siły, nie sprosta zadaniu.

P. Jarosz, kierownik gimnazyum realnego w Orłowej na Śląsku, imieniem tej instytucyi i Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, wita zebranie. Mowca wskazuje na walkę, jaką na Śląsku toczyć muszą Polacy na dwa fronty z Niemcami i Czechami, walkę, w której konieczną jest pomoc rodaków z Galicyi. Omawiając cele Tow. im. Juliusza Słowackiego, sądzi mowca, że będą one może w pojęciu ludzi ze Śląska cokolwiek za ciasne, nie zmieszczą one społeczeństwa tamtejszego, wśród którego uczonych i literatów jeszcze — mało. To Tow. powinno być niejako senatem, który tworzyć będzie uczelnie i filie we wszystkich stronach, tam, gdzie czują po polsku. Mowca spodziewa się, że będzie to Towarzystwo dobrych Polaków.

Zakończenie.

Redaktor dr Beaupré proponuje, aby komitetowi obywatelskiemu, który zwołał zebranie, poruczyć misyę organizacyjną. Komitet ten, któremu udzielimy prawa kooptacyi, ułoży statut. W ten sposób unikniemy kombinacyj elekcyjnych, któreby na dziś może przedstawiały pewne trudności. Wypracowawszy statut, komitet zwoła konstytuujące zgromadzenie.

Po dyskusyi formalnej, w której zabierali głos pp. Szyjkowski, Flach, H. d'Abancourt i Żuławski — uchwalono wniosek p. Beaupré'go.

Przewodniczący p. Sarnecki zamknął następnie obrady.

Uroczyste przedstawienie w teatrze Słowackiego.

Przybytek poświęcony narodowej sztuce w odświętne przystroił się wczoraj szaty. Na uczczenie rocznicy wielkiego poety, którego imię od dnia wczorajszego stało się wzniosłem godłem tego domu, rozgorzały światłem wszystkie żyrandole gmachu, zwiesiły się z frontu gmachu flagi o barwach narodowych. Scena krakowska obchodziła jeden z najpiękniejszych dni swoich, dzień chrztu i namaszczenia na długi okres swego istnienia.

W przepełnionej widowni nastrój panował niezwykle uroczysty — jak dzień wielkiego święta narodowego. Kronika teatru zapisze go w szeregu nielicznych niezapomnianych dni, w których scena krakowska była refleksem podniesionego tętna uczuć zbiorowych.

Wieczór rozpoczął się przemówieniem Lucyana Rydla. W strojnej cytatami najświetniejszych zwrotów i najgłębszych myśli, mowie, autor „Zaczarowanego koła" głosił hymn pochwalny na cześć Juliusza. Mówił nam o jego górnem posłannictwie, o smutku duszy, o tęsknotach niezaspokojonych, o zmarnowanych skarbach młodości, którą poeta złożył na ołtarzu ojczyzny. A potem mówił o cudnem jego słowie, skrzącem zawsze brylantami iskier, o olśnieniu, jakie budził u współczesnych, o czynnikach, które zapewniły mu miejsce w Panteonie narodowym. — Osobny ustęp poświęcił charakterystyce Słowackiego, jako poety dramatycznego, jako władcy sceny, który długo zapoznawany, w królewskim tryumfie odzyskuje swe berło, odzyskuje rząd nad duszami dzisiejszego pokolenia, rozumiejącego i odczuwającego go lepiej od współczesnych. Z całą słusznością i bardzo właściwie podniósł prelegent, że teatrowi krakowskiemu należy się zasługa należytego zrozumienia i ocenienia teatru Słowackiego, gdyż krakowska scena była tą, która pierwsza tchnęła życie w martwe dotąd postacie dramatu Słowackiego. Słusznie więc tej scenie, która pierwsza zaznała w Polsce teatralny kult Słowackiego, należy się wzniosłe godło „domu Słowackiego".

Po tem przemówieniu, gorącym okrytem oklaskiem, podniosła się kurtyna i odsłoniła przepiękny żywy obraz układu artysty malarza p. L. Benedyktowicza.

Rozrzucone wieńcem dokoła biustu poety, stanęły w malowniczej grupie i w odpowiednich kostyumach wszystkie najgłówniejsze postaci jego dramatów i poematów. A więc Róża i Lilla Weneda, Ksiądz Marek, Ellenai, Ojciec zadżumionych, Swentyna, poeta Szczęsny, Semenko, regimentarz, Złota czaszka, Skierka, Chochlik, Goplana, Marya Stuart, Riccio, Rodzina Cencich i Parricida — słowem, cały korowód typów z dzieł poety, uprzytomniających przepotężny świat wyobraźni poety. — Groźną skargą odezwała się najpierw dumna córa Wenedów (p. Wysocka), po niej majestatyczny ksiądz Marek (p. Sosnowski), przesłodką skargę duszy wypłakała przed Anchellim (p. J. Węgrzyn) Ellenai (p. Solska), poczem popłynął rozdzierający serce jęk Ojca zadżumionych (p. Jednowski). Wreszcie tęskna Swentyna (p. Arkawin) i Poeta (p. Tarasiewicz) dopełnili stylową deklamacyą harmonijnego zespołu tej girlandy natchnionych słów, wybranych z dzieł poety i włożonych w usta bohaterów jego teatru.

Z kolei nastąpiło przedstawienie „Złotej czaszki", tego cudnego dramatu, w którym Słowacki dał próbkę dziejowego obrazu, z przedziwną prawdą odtwarzającego obyczajowość szlacheckiej Polski w XVII wieku.

Piękne dzieło poety w stylowej interpretacyi scenicznej, która przedewszystkiem podniosła cały czar języka Słowackiego, zajaśniało całą swą poetycką pięknością. P. Solski porywał, jak zawsze, zarówno stylowem ujęciem charakterystyki kreacyi strażnika, jak i siłą uczucia patryotycznego w przepysznie oddanej scenie na mogiłkach. Wszyscy wykonawcy, nie wyjmując nawet drugo- i trzecioplanowych postaci, wywiązali się z pietyzmem z zadania, niektórzy, jak np. pp. Stanisławski i Żelawski, wysunęli się na czoło artystycznem wycieniowaniem tekstu roli. W akcie trzecim chór akademicki dzielnie podparł ansambl teatralny wykonaniem pieśni „Bogarodzica". Sztukę zakończył żywy obraz, podobny do tego, jaki kiedyś inscenizował p. Kotarbiński na pierwszych przedstawieniach „Złotej czaszki".

Dochód z przedstawienia przeznaczył komitet obchodu jubileuszowego na budowę pomnika Słowackiego. Fundusz ten zwiększył się datkami za ozdobne programy, których sprzedażą w westybulu teatru zajęły się uproszone przez komitet panie.

W. Pr.

W teatrze ludowym.

W cyklu utworów dramatycznych, które są obecnie przedstawiane w obu teatrach w dniach jubileuszowych Słowackiego, dyrekcya teatru ludowego wybrała na wczorajszy wieczór jedno z dzieł wieszcza, pięcio-aktowy dramat „Mindowe", nie grany dotychczas w teatrze. „Mindowe, król litewski", obraz historyczny, jak zatytułował Słowacki ten utwór, ma być jednem z najwcześniejszych i, zdaniem wielu krytyków literatury, najsłabszem dziełem poety, w każdym jednak razie, lubo napisany przez liczącego wówczas 20 lat młodzieńca, dramat ten nosi na sobie wszystkie rysy talentu, który później w jasny geniusz się przekształcił i obdarzył literaturę ojczystą tylu, tak przedziwnie pięknemi dziełami.

Ta ponura, pełna grozy tragedya, jaka rozegrała się na grodyszczu, postaci na poły historycznej, a na poły mitycznej, dzikiego księcia Litwy Mindowego, który za cenę korony królewskiej z rąk znienawidzonego chrześcijaństwa nie wzdraga się przed żadną zbrodnią i fałszem, ujęta została w formę silnie skonstruowanego dramatu, sama zaś postać bohatera utworu, Mindowego, władcy, który pod żelazne jarzmo ugiął swych poddanych, pragnąc przytem stworzyć jakąś praworządną formę państwową dla swego ludu, odznacza się wyrazistością charakteru. Mindowe nienawidzi papiestwa, które uosobione widział w zakonie krzyżowym, jeżeli zaś dla celów wyższej, przez siebie ułożonej polityki, chrześcijaństwu się chwilowo oddał, wnet zerwał gniotące go więzy, wojnę wydał zakonowi, lecz w wojnie tej padł, gdy broń jego ulubiona, zdrada i mord, przeciw niemu samemu się obróciły. Mimo pewnych braków w koncepcyi fabuły, dramat „Mindowe" ma tyle pięknych scen, tyle silnych epizodów, tyle poezyi rozlanej w dyalogach i tyradach głównych działających postaci, że wprost obowiązkiem kierowników scen polskich było pokazanie, uplastycznienie piękności tych ze sceny, gdyż w czytaniu zatracało się wiele z tego, co znalazło dopiero uwypuklenie w ramach sceny, w żywem słowie artystów.

Honor pierwszeństwa takiego spektaklu przypadł wczoraj dyrektorowi teatru ludowego w Krakowie, p. Ed. Rygierowi, co w kronikach teatralnych zanotowane zostanie. Honor tem bardziej zasłużony, że ramy, w jakie oprawiono ten utwór, że gra artystów, mimo niedostateczności środków, stała na wyżynie zadania, a przedstawienie wczorajsze, to nowy dodatni plon w działalności sceny ludowej.

Artyści interpretujący główne role, czuli odpowiedzialność i zadanie, jakie biorą na siebie; p. Turski w roli tytułowej dał postać dobrze pomyślaną, w grze skupionej, refleksyjnej i hamowanej wydobył całą skalę uczuć i instynktów rozsadzających pierś okrutnego księcia litewskiego, maskę przytem pokazał trafną, jak również gest i pozę. Nieszczęśliwym Dowmuntem był p. Jerzy Rygier, który w scenie z Aldoną w drugim akcie zdobył się na wiele siły, p. Belke jako legat papieski Heidenreich okazał prawdziwą intuicyę w pojęciu roli. Ładnie oddał rolę Trojnata, rywala Mindowego do tronu litewskiego, p. Szkudelski. Z ról kobiecych rywalizowały z sobą p. Halnicka (Aldona) i p. Grabowska (Rogneda). Pierwsza usilnie starała się wydobyć z swej roli wszystkie momenta popisowe, druga kreacyę ślepej, starej matki Mindowego dała ponowne świadectwo swego niezwykłego talentu, zawsze wspomaganego sumienną pracą i przejęciem się powierzoną sobie rolą.

Wystawa i kostyumy były efektowne, zastosowane do stylu i epoki, w jakiej rozgrywa się akcya utworu.

Teatr był pełny inteligentnej publiczności, która z zajęciem śledziła grę artystów, oklaskując po zapadnięciu zasłony wykonawców główniejszych ról.

Przed przedstawieniem chór złożony z całego personalu teatralnego odśpiewał kantatę jubileuszową do słów Rossowskiego, kompozycyi Galla.

Z. P.

Wystawa pamiątek po Słowackim.

Staraniem obywatelskiego komitetu obchodu jubileuszu Juliusza Słowackiego urządzono w pałacu sztuk pięknych wystawę pamiątek po wieszczu, wśród których znajdują się portrety rodziny poety, autografy i oryginalne rysunki tegoż, oraz dzieła sztuki, osnute na jego utworach, lub mające związek z uroczystością, jak popiersie Słowackiego dłuta artysty-rzeźbiarza Szymanowskiego, obrazy prof. Jacka Malczewskiego, Witolda Paszkowskiego, Tytusa Pileckiego i innych. Urządzeniem wystawy zajęli się pp.: Wincenty Wodzinowski, Piotr Stachiewicz, Ludomir Benedyktynowicz i Zygmunt Sarnecki.

Wobec doniesienia, jakoby ułożenia katalogu wystawy podjął się p. Zygmunt Sarnecki, otrzymujemy następujące oświadczenie:

Mylnie doniesiono, że podjąłem się ułożyć katalog jubileuszowej wystawy imienia Juliusza Słowackiego. Podjąć się zadania tego nie mogłem, znacznej bowiem części dzieł i pamiątek na nią nadesłanych widzieć nie miałem sposobności. Podjąłem się jedynie zrobić korektę drukarską katalogu, lecz i tego zobowiązania spełnić nie byłem w możności, cenne bowiem pamiątki i utwory sztuki, w skład wystawy wejść mające, pomimo gorliwej pracy i zabiegów p. Wincentego Wodzinowskiego, przewodniczącego komisyi wystawowej, nadeszły dopiero w sobotę wieczorem, więc katalogu nie zdążono wydrukować na czas.

Zygmunt Sarnecki.

Dekoracya miasta.

W ciągu dnia wczorajszego dekorowanie domów przybrało szersze rozmiary, tak że nie tylko w śródmieściu, ale i w domach podmiejskich poozdabiano okna licznemi nalepkami jubileuszowymi. W wielu wystawach sklepowych poumieszczano gipsowe biusty wieszcza, wiele domów jest udekorowanych zielenią i flagami o barwach narodowych, n. p. gmach przy ul. Karmelickiej, mieszczący kursa im. Baranieckiego i Stow. nauczycielek. We wszystkich gmachach miejskich okna są pokryte nalepkami, także w pałacu kardynała ozdobiono okna nalepkami.

Program obchodu na dzisiaj.

O godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi.

O godz. 11·30 przed południem w gmachu Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarcie wystawy pamiątek i dzieł sztuki, związanych z epoką Słowackiego.

O godz. 3 po południu uroczyste przedstawienie w teatrze ludowym.

O godz. 4 po południu w sali starego teatru koncert ku czci Słowackiego.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy“)

Wiedeń, 17 października.

Prezydent Izby posłów dr Pattai, urzędujący aż do wyboru nowego prezydenta, zwołał na wtorek konferencyę przewodniczących klubów, celem porozumienia się co do ukonstytuowania się Izby. Przy tej sposobności spodziewają się dowiedzieć bliższych i autentyczniejszych szczegółów co do przyszłej taktyki ze strony Unii słowiańskiej, a szczególnie ze stronów Czechów. Słychać bowiem z wielu stron, że Czesi zamierzają nie dopuścić nawet do ukonstytuowania Izby, a nawet wątpliwem jest, czy Czesi wezmą udział w tej konferencyi, ponieważ, zdaniem niektórych posłów czeskich, bawiących w Wiedniu, dr Pattai nie ma obecnie mandatu do zwoływania takiej konferencyi.

Co do taktyki Unii słowiańskiej, brakuje wszelkich pewnych danych. Ze strony przywódców Unii zapewniają, że dotąd nie zapadła jeszcze żadna uchwała, ale że wątpliwem jest, czy znajdą się jakieś powody do zmiany dotychczasowego stanowiska. Opozycya sądzi, że rząd ze względów finansowych nie będzie się mógł pozbawić parlamentu, ponieważ kasy państwowe są zupełnie puste. Z tego powodu liczą na porozumienie z opozycyą, względnie na spełnienię jej życzeń.

W obozie czeskim zdania co do przyszłej taktyki są podzielone. Jak z Pragi donoszą, radykali czescy uchwalili prowadzić dalej bezwzględną walkę przeciw gabinetowi i zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby zgłosić szereg wniosków nagłych. Natomiast organ b. ministra Pacaka ogłasza artykuł okrężny, rozesłany przez młodoczeskie biuro prasowe do wszystkich pism prowincyonalnych, z ostrzeżeniem przed obstrukcyą czeską, gdyż może ona pomódz rządowi, a szkodzić parlamentowi. Rząd rządziłby przy pomocy § 14. W artykule tym zaznaczono, że najlepiej można służyć interesom Czechów przez porzucenie obstrukcyi i ograniczenie się do rzeczowej a ostrej opozycyi parlamentarnej.

Po straceniu Ferrera.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Akta procesu Ferrera.

Madryt. Półurzędowe dzienniki zapowiadają głoszenie aktów w procesie Ferrera, z których wynika, że Ferrer nie był niewinny.

Z życia Ferrera.

Paryż. Dzienniki ogłaszają szczegóły z czasów pobytu Ferrera w Paryżu, dokąd przybył przed kilku laty jako ubogi człowiek. Tu dorobił się majątku, głównie przez nawiązanie stosunków z bogatą Francuzką p. Meunier. Ferrer był znakomitym kupcem. Przez przypadek odziedziczył w Paryżu dom wartości miliona franków. Z powodu stosunków Ferrera z p. Meunier, żona Ferrera zażądała rozwodu, co też nastąpiło. Gdy w r. u. Ferrer stanął przed sądem, oskarżony o współudział w zamachu na hiszpańską parę królewską w dniu jej ślubu, rozwiedzona żona Ferrera ofiarowała sądowi swe świadectwo przeciw Ferrerowi. Trybunał odrzucił to zgłoszenie i Ferrer został wówczas uwolniony.

Bomby w Barcelonie.

Paryż. Jak dzienniki donoszą z Barcelony, wczoraj przed południem nastąpiła tam w koszarach eksplozya bomby, przyczem kilku żołnierzy odniosło ciężkie rany. Zamach był skierowany na generał-kapitana, bomba eksplodowała jednak przed jego przybyciem.

Cerbere. Z Barcelony donoszą, że onegdaj wieczór w różnych dzielnicach miastach eksplodowały bomby i wiele osób poraniły.

Ruch rewolucyjny w Hiszpanii.

Paryż. Z Barcelony donoszą: We Walencyi policya wykryła tajny magazyn broni u byłego przywódcy t. zw. weteranów wolności.

Manifestacya w Budapeszcie.

Budapeszt. Węg. B. kor. donosi: Na dzisiejszą uroczystość żałobną z powodu stracenia Ferrera zgłosiły udział liczne korporacye ze stolicy i z prowincyi.

Manifestacya czeskich radykałów.

Praga. Komitet wykonawczy partyi czesko-radykalnej uchwalił rezolucyę, protestującą przeciw straceniu Ferrera i przesłał ją ambasadorowi hiszpańskiemu do Wiednia. W domu, w którym znajduje się lokal towarzystwa wolnomyślnych Czechów, wywieszono czarną chorągiew; na rozkaz policyi chorągiew tę usunięto. Policya zrobiła następnie w lokalu towarzystwa rewizyę i skonfiskowała kartki z portretem Ferrera. Równocześnie zawiadomiła policya wszystkie handle papieru, że zakazuje sprzedaży kartek z portretem Ferrera.

Demonstracye w Berlinie.

Berlin. Wczoraj o godz. pół do 1 w nocy około 200 osób urządziło na placu poczdamskim demonstracyę przeciw ambasadzie hiszpańskiej. Demonstranci wznosili okrzyki: „Precz z Hiszpanią, cześć Ferrerowi“. Policya rozproszyła demonstrantów.

Berlin. Tutejszy komitet demokratyczny wysłał telegram z wyrazami sympatyi do burmistrza Rzymu za stanowisko, zajęte przez niego w sprawie Ferrera. Następnie zwołało towarzystwo zgromadzenie, na którem po uchwaleniu rezolucyi, potępiającej stracenie Ferrera, wzniesiono okrzyki: Precz z królem Alfonsem, precz z Hiszpanią!

Demonstracye we Francyi.

Paryż. Na Montmartre odbyły się wczoraj demonstracye przy udziale około 3000 osób. — Wznoszono okrzyki przeciw Hiszpanii, a na cześć Ferrera. Związek socyalistyczny departamentu Sekwany wystosował odezwę do ludności Paryża, aby dziś po południu urządziła na ulicach Paryża wielką manifestacyę przeciw zajściom w Hiszpanii.

Pomnik Ferrera.

Bruksela. „Soir“ donosi, że utworzył się komitet, celem wybudowania pomnika Ferrerowi na granicy hiszpańskiej. Należy postawić tam ten pomnik — wywodził „Soir“ — aby po wszystkie czasy było wiadomem, że w r. 1909 Pireneje były granicą kultury europejskiej. Pomnik ma być postawiony w dniu 13 października r. 1910, jako w pierwszą rocznicę stracenia Ferrera.

Zajścia we Włoszech.

Rzym. Kilku młodych ludzi usiłowało podpalić kościół St. Gioranoi. ale policya temu przeszkodziła.

Rzym. „Giornale l'Italia“ donosi, że niewyśledzeni dotąd sprawcy usiłowali podpalić dwa kościoły, jednak straż pożarna zaraz ogień ugasiła, tak, że kościoły nie zostały uszkodzone.

Rzym. Miasto ma znowu zwykły wygląd, wszystkie dzienniki znowu wyszły.

Rzym. Nadzwyczajne wydanie „Tribuny“ potępia strajki generalne i powiada: Wprawdzie trzeba ubolewać nad śmiercią Ferrera, jako ofiary bezmyślnej reakcyi, ale nie należy go wielbić jako nauczyciela anarchii. „Giornale d'Italia“ również ubolewa z powodu strajku generalnego, który karze Włochy za winy popełnione przez innych. Także kilka innych pism potępia strajk. Socyalistyczna „Avanti“ potępia wykroczenia apaszów w kilku miastach. „Osservatore Romano“ protestuje przeciwko naruszaniu wolności myśli ze strony t. zw. obrońców wolności myśli i sumienia.

Sejm krajowy.

(Telefonem.)

Lwów, 17 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusyę nad sprawą sanacyi finansów krajowych i po przemówieniu sprawozdawcy pos. Milewskiego oraz po dyskusyi szczegółowej, uchwalono ustawę o uwolnienie podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych i obie rezolucye komisyi budżetowej w sprawie sanacyi finansów krajowych.

Permanencya komisyi reformy wyborczej.

Nastąpiły obrady nad kwestyą uznania sejmowej komisyi reformy wyborczej za nieustającą.

Spraw. Löwenstein odczytał dotyczący projekt ustawy.

Pos. Wł. L. Jaworski oświadczył, że klub prawicy uchwalił głosować za tą ustawą, domaga się jednak pewnych zmian. Wypowiadając pewne osobiste zapatrywania na przyczyny tych zmian, zaznaczył mowca, że nieustająca komisya radząc nad reformą wyborczą, może się stać niewygasającem ogniskiem agitacyi, a przez to wytworzyć w kraju sztucznie mniemanie fałszywe o szybkości tempa, w którem reforma ma przyjść do skutku. Ponieważ komisya nie przedyskutowała odnośnego projektu prawicy, a obecnie stoimy przed odroczeniem sesyi, prawica nie chciała udaremnić pracy nad reformą i dlatego zgodziła się na ustawę o permanencyi, pragnie tylko złagodzić możliwe złe skutki i dlatego proponuje dodatek o tajności jej obrad.

Politycy realni godzą się w obecnej sytuacyi na bezpośredniość, tajność i pwszechność, nie mogą jednak przyłożyć ręki do takiej reformy, którąby elementy, składające dotychczas całokształt naszego życia publicznego, pozbawiła dotychczasowej ich wartości, a wprowadziła do niego nowe elementy o nieznanej wartości. Nie można przyłożyć ręki do reformy, którąby zrywała korzenie, utrzymujące dotychczas społeczeństwo, którąby je przesadzała na inny grunt.

Problem, który obecnie przychodzi rozwiązać, tkwi w tem, że prawica uznając z jednej strony potrzebę dopuszczenia do głosu nowych szeregów, nie chce zdezorganizować dotychczasowych; te nowe zastępy mają zasilić dotychczasową armię, ale pod żadnym warunkiem nie mogą jej osłabić.

Czy projekt, który prawica przedłożyła, spełni to zadanie, wykaże dyskusya. Będziemy go bronić — rzekł mowca — gotowi przyjąć wszystko, co lepsze, jako środek, ale co celu nie zmienia. Zdrowa i sprawiedliwa ordynacya wyborcza nie może też oddać panowania ani jednemu stronnictwu, ani jednej wartości społecznej, musi być środkiem, który pozwala współżyć i współdziałać wszystkim stronnictwom i wszystkim warstwom społecznym; nie może być reforma wyborcza nadużytą do usunięcia z widowni publicznej jednych, a oddania panowania innym. Pod względem narodowym przypominam, że z ław, z których przemawiam, nie padło nigdy hasło walki i że ten program zgodnego współdziałania na gruncie potrzeb krajowych, na gruncie polityki kraju, wchodzącego w skład wielkiej monarchii, nie uległ zmianie. Stwierdzam to z całym naciskiem, wbrew wszelkim innym twierdzeniom.

Nie możemy popełnić błędu, jaki popełniono przy reformie wyborczej do Rady państwa. Reformę rozpoczęto od dachu, zapominając o fundamentach. Stworzono rzecz, której skutki odrazu zaciężyły na Sejmie. Spuszczenie z oka gminy i powiatów przy reformie Sejmu, groziłoby tym samym skutkiem.

Po przemówieniu pos. Oleśnickiego i Kozłowskiego, na wniosek pos. Bandrowskiego dyskusyę zamknięto. Zapisało się do głosu bardzo wielu posłów. wszyscy za, z wyjątkiem p. Witosa, który oświadczył, że nie przemawia przeciw wnioskowi komisyi, lecz przeciw temu, aby komisya reformy wyborczej zwlekała ze spełnieniem swego zadania.

Generalny mowca „za“, p. Leo, oświadczył, że gdy tak doniosła sprawa staje na porządku dziennym, jest rzeczą najlepszą, aby stronnictwa przystąpiły do rozwiązania w chwili, kiedy jeszcze zbliżenie stronnictw jest możliwe. Mając projekt prawicy przed sobą, mamy nadzieję, że przy ustępstwach, jakie będą konieczne, ten lub inny projekt za zgodą wszystkich większych stronnictw Izby stanie się ustawą.

Po przemowie sprawozd. Loewensteina, stwierdził marszałek Badeni, że w sali jest obecnych 121 posłów, a zatem wymagany komplet kwalifikowany.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Pos. Wł. L. Jaworski postawił poprawkę i dodatek. Poprawka dotyczy tego, że komisya ma być nieustającą tylko na czas odroczenia Sejmu, nie zaś w razie jego zamknięcia; dodatek zaś dotyczy tajności obrad komisyi. Nadto proponuje jeszcze mowca postanowienie, aby dla każdego członka komisyi wybrano zastępcę, a to w tym celu, aby zapewniony był zawsze komplet komisyi, tak, aby jej uchwały nie były zależne od przypadkowej liczby głosów.

Spraw. Loewenstein przyjął te poprawki.

Podczas głosowania nad poszczególnemi paragrafami pos. Stapiński i dr Leo oświadczyli, że na poprawki pos. Jaworskiego godzą się tylko dlatego, że jestto warunek dojścia do skutku ustawy.

Uchwała.

Ustawę uchwalono we wszystkich trzech czytaniach, poczem marszałek przy każdem głosowaniu stwierdzał, że ustawa zapada w obecności przepisanej ustawą liczby $^3/_4$ części posłów, a większością przeszło $^2/_3$.

Po uchwaleniu ustawy, rozległy się w Izbie oklaski.

Odroczenie sesyi.

Po uchwaleniu permanencyi komisyi reformy wyborczej, namiestnik dr Bobrzyński oświadczył, że na mocy najwyższego upoważnienia odracza sesyę Sejmu.

Marszałek hr. Badeni: Ubolewam, że musimy przerwać nasze czynności, nie uchwaliwszy budżetu, mam jednak nadzieję, że napewno się zejdziemy i zejdziemy na dość długo. — Marszałek zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 17 października.

Kalendarzyk kościelny: Wiktora i Małgorzaty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 07, zachód o godz. 4 m. 44; długość dnia godzin 10 min. 37.

Teatr miejski im. Słowackiego: po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, wiecz. „Mazepa“.

Teatr ludowy: po poł. Uroczyste przedstawienie ku czci Jul. Słowackiego, wieczorem „Mindowe“.

Match footballowy na Błoniach miejskich o 3 pop.

Wiec certyfikatystów w sali Domu robotniczego przy ulicy św. Tomasza o g. pół do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Hulaj dusza“; wieczór: „Manewry jesienne“.

W poniedziałek 18 października:

Kalendarzyk kościelny: Łukasza ewang. i Tryfonii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 09, zachód o godz. 4 min. 42; długość dnia godzin 10 min. 33.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Horsztyński“.

Teatr ludowy: „Horsztyński“.

Odczyt w sali Muzeum techn.-przemysłowego p. Teresy Lubowickiej p. t. „Domu strzegła, kądziel przęła, matką była“, o 7 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Małżeństwo aktorki“.

Jubileusz Muzeum Narodowego w Krakowie. Jako miejsce najstosowniejsze na uroczyste posiedzenie uczestników obchodu jubileuszowego w dniu 19 b. m., obrał komitet obywatelski salę Matejki w Muzeum Narodowem. Wśród galeryi obrazów najprzedniejszych polskich mistrzów, wobec wiekopomnych dzieł Jana Matejki, święcić będą przedstawiciele narodu 25 rocznicę założenia instytucyi. Pod „Czwórką“ Chełmońskiego ustawiono na tle flamandzkich gobelinów podyum dla mowców. Ku uczczeniu pamięci głównego inicyatora Muzeum, ś. p. Henryka Siemiradzkiego, umieszczono w sali jego imienia medalion mistrza, udekorowany festonami. Portal i westybul przystrojone zostaną krzewami, a z gmachu Sukiennic powiewać będą w dniu obchodu liczne chorągwie o barwach narodowych i miasta Krakowa.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. W sali „Świetlica“ w gmachu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie otwarto wystawę obrazów pendzla art. mal. Piotra Stachiewicza a w innych salach wystawę następujących artystów: Szym. Frommera, St. Gettera, G. Gwozdeckiego, Alf. Karpińskiego, Al. Korpala, Emilii Knausówny, Jerzego Marka, Józefa Piotrowskiego, St. Podgórskiego, Marcina Samlickiego, Wład. Skoczylasa, Jana Szczepkowskiego, St. Szygla i Mieczysława Trzcińskiego.

Z Instytutu muzycznego. Podobnie jak w roku ubiegłym urządzać będzie Instytut muzyczny w Krakowie, co pewien czas wieczory muzyczne, poświęcone muzyce kameralnej. Pierwszy taki wieczór, mający na celu uczczenie pamięci śp. Noskowskiego, odbędzie się w pierwszych dniach listopada. Zaproszenia wydaje kancelarya Instytutu na podstawie pisemnych zgłoszeń.

Z Uniwersytetu ludowego. Inauguracya wykładów Uniwersytetu ludowego odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem, w sali Muzeum techniczno-przemysłowego i połączona będzie z uroczystym obchodem na cześć Słowackiego. Odczyt poświęcony poecie wygłosi p. Tadeusz Rojek. Wykłady rozpoczną się we środę 20 b. m. w gmachu Izby przemysłowo-handlowej, w hali zbożowej, przy ul. Długiej. W pierwszym miesiącu wygłoszone będą następujące wykłady: „Literatura polska po 1863 r.“ (p. Antoni Potocki), „Przełom współczesny w umysłowości i literaturze rosyjskiej“ (p. Kazimierz Czapiński), „O balonach i aeroplanach“ (p. Konstanty Zacharkiewicz), „O Wicie Stwoszu“ (dr Feliks Kopera), „O pasorzytnictwie w świecie zwierzęcym“ (p. Henryk Raabe), „Wstęp do rewolucyi francuskiej“ (p. Michał Sokolnicki), „O mowie ludu polskiego“ (dr Kazimierz Nitsch), „O narodowości“ (p. Bolesław Limanowski), „O odrodzeniu Chorwacyi“ (p. Tadeusz Grabowski).

Ze szkoły dramatycznej. Godziny wykładów teoryi w szkole dramatycznej w Krakowie ustalono w następujący sposób: W poniedziałki i wtorki o godz. 6¼ wiecz. wykłada dr Lucyan Rydel (historya sztuki teatralnej; we środy i piątki o godz. 7 wiecz. Włodzimierz Tetmajer (kostynmologia); we czwartki o godz. 7 i w soboty o g. 6 wiecz. dr Jerzy Żuławski (teorya, estetyka i technika sztuki dram.).

Zebranie młodzieży demokratycznej. Ogólne zebranie młodzieży akademickiej postępowo-demokratycznej, zapowiedziane na poniedziałek 18 b. m., odbędzie się w piątek 22 października o godz. ½7 wieczór w sali redakcyjnej „Nowej Reformy“ (ul. Jagiellońska l. 10).

Sprawa ostatnich wybuchów w Krakowie zaczyna być coraz więcej niejasną, gdyż jak słychać, policya prócz poszlak nie ma żadnych przekonywujących dowodów przeciw aresztowanym pod zarzutem rzucania bomb. Szczególnie przykre wrażenie wywołał w sferach rękodzielniczych fakt aresztowania majstra szewskiego W., przeciw któremu skierowane są tylko domysły. Wczoraj w południe w sprawie tego rękodzielnika, ojca 9 dzieci, udała się do dyrekcyi policyi deputacya poważnych mieszczan i rękodzielników krakowskich z prezesem Izby rękodzielniczej p. Kosobuckim na czele, interweniując celem wypuszczenia p. W. na wolność. Jeden z członków deputacyi ofiarował się nawet złożyć w tym celu odpowiednią kaucyę.

Policya w ciągu dnia wczorajszego do późnego wieczora prowadziła śledztwo w tej sprawie. Dokonano ponownych rewizyi w mieszkaniach kilku aresztowanych, podobno z pewnymi rezultatami. Przesłuchiwanie aresztowanych trwało wczoraj pod telegrafem do późnej nocy. Dziś ma być śledztwo definitywnie ukończone.

Z sali sądowej. Na wczorajszej ostatniej rozprawie przed przysięgłymi przeciw Wawrzyńcowi Czesakowi z Rajska, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia, skazano Czesaka na podstawie werdyktu przysięgłych na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonych postem co miesiąc.

Wypadek w Zakopanem. „Słowo Polskie“ donosi z Zakopanego: Rozeszła się tutaj wieść o nowym wypadku w Tatrach. We środę d. 13 b. m. znaleziono w najbliższej Zakopanego Dolinie Strążyskiej ciężko ranną pannę Helenę Dłuską, córkę dyrektora znanego Sanatoryum w Kościeliskach. Espedycya ratunkowa pod kierunkiem p. Zaruskiego skonstatowała złamanie podstawy czaszki, lewej nogi, oraz liczne rany i potłuczenia. Upływ krwi był bardzo znaczny. Po opatrzeniu odniesiono ranną do Sanatoryum. Stan nieszczęśliwej jest bardzo groźny. Na zachodnich zboczach Doliny Strążyskiej wznoszą się trzy wysmukłe turnie, znane pod nazwą Kominów w Strążyskach. Wyjście na nie ma być nadzwyczaj trudne. Na środkowy, najtrudniejszy z tych kominów, wybrała się panna Dłuska, samotnie. Zapewne już niedaleko wierzchołka oderwała się od skały, wpadła w pionową rysę, oddzielającą Komin skrajny od środkowego i toczyła się po piargach aż niemal do ścieżki, gdzie ją znaleziono. Panna Dłuska chodziła w ostatnich latach wiele po Tatrach i znana była szczególnie z bardzo śmiałych, samodzielnie wykonywanych wycieczek. W każdym razie samotne wyjście na Komin w Strążyskach z powodu bardzo wielkich trudności i kruchej skały, uchodzi w kołach taterniczych za nadzwyczaj ryzykowne.

Otwarcie kliniki pedyatrycznej we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj otwarto tu uroczyście nową klinikę pedyatryczną, powołaną do istnienia długoletniemi zabiegami senatu wszechnicy lwowskiej. Uroczystość odbyła się w obecności marszałka kraju, reprezentanta namiestnictwa, senatu, delegatów uniw. Jag. rektora dra Łazarskiego, prof. Lewkowicza i prof. Pareńskiego, oraz reprezentantów świata lekarskiego, szpitali i licznej młodzieży medycznej. Poświęcenia gmachu dokonał ks. biskup Bandurski, poczem prezes komitetu dr Festenburg oddał gmach w ręce rektora dra Głąbińskiego. Dr Głąbiński podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia kliniki, poczem dyrektor kliniki dr Raczyński przedstawił historyę rozwoju pedyatryi.

Imieniem Wszechnicy Jag. i wydziału medycznego tego uniwersytetu przemówił prof. dr Lewkowicz, kończąc życzeniem, aby nowy instytut uniwersytecki spełnił swe zadanie i to zarówno na polu leczniczem, jak pedagogicznem. Wreszcie przemówił dr Brudziński z Łodzi o znaczeniu nowej kliniki, oraz reprezentant młodzieży, poczem nastąpiło zwiedzanie kliniki.

Seminaryum utrakwistyczne w Czortkowie. W piątek odbyło się w Czortkowie uroczyste otwarcie utrakwistycznego seminaryum nauczycielskiego. Otwarcia dokonał wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Dembowski.

Bandytyzm w Warszawie. Po dłuższej przerwie zdarzyły się w piątek w Warszawie dwa zuchwałe napady bandyckie. Jak donoszą pisma warszawskie, na ulicy Towarowej około godz. 9 wieczór w chwili, gdy tramwaj znalazł się w pobliżu przejazdu kolei W. W., nagle z za węgła wypadło 3 drabów i wskoczyło na tylną platformę tramwaju. W wagonie znajdowało się kilku pasażerów, do których też podbiegł jeden z drabów i wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer, krzyknął: „Stać! nie ruszać się!“ Inni dwaj, grożąc rewolwerami, osaczyli konduktora tramwaju i nie zważając na jego opór, zdjęli mu przewieszoną przez ramię torbę, poczem najspokojniej wyszli z wagonu i znikli śród zaułków ul. Towarowej. W torbie znajdował się całkowity dochód dzienny; ile wynosił, niepodobna określić, gdyż bandyci wraz z pieniędzmi zabrali bilety. — W podobny sposób dokonano napadu na kantor fabryki obuwia Braci Slosberg przy ulicy Nowolipki. O godz. 6 wieczór, gdy w kantorze dokonywano obrachunku kasowego, wpadło 4 ludzi, którzy, wymierzywszy lufy rewolwerowe do kasyera, zabrali wszystko, co w danej chwili leżało na biurku. Szczęściem większe sumy w rulonach były już ukryte i łupem bandytów stało się około 50 rubli. — W obu wypadkach poszukiwania policyi za sprawcami były bez rezultatu.

Austryacki balon sterowy. Z Wiednia telefonują: Balon „Estaric I“, zbudowany przez braci Rennerów w Gracu, wzniósł się wczoraj około godziny 3 po południu koło rotundy w Praterze, w obecności cesarza, kilku arcyksiążąt, ministra wojny, węgierskiego prezydenta ministrów dra Wekerlego, kilku innych ministrów, naczelników władz i bardzo licznej publiczności. Cesarz, którego publiczność przy przybyciu i odjeździe entuzyastycznie witała, udał się po przybyciu na plac wzlotu do hali balonowej, gdzie oglądnął balon i kazał sobie przedstawić Rennera i obu jego synów, którzy zbudowali balon. Następnie balon wzniósł się i wzleciał w kierunku loży dworskiej, na wysokości przeszło 100 metrów wykonał szereg ewolucyj i gładko wylądował. Żołnierze zaprowadzili balon do hali. Po wzlocie cesarz polecił przywołać obu młodych Rennerów i wyraził im uznanie za pewność, jaką okazali w kierowaniu balonu. Cesarz wyraził się: Panowie macie balon zupełnie w swych rękach

Pani Adamowicz. Z Wiednia telegrafują: Rozwiedziona żona b. arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, a obecnie Leopolda Wölflinga, p. Adamowicz, mieszkająca obecnie w Badenie, wniosła przeciw byłemu mężowi skargę o 31.000K i o alimenta. — Dziennik urzędowy ogłasza tę skargę, ponieważ miejsce pobytu Leopolda Wölflinga nie jest znane. P. Adamowicz znajduje się obecnie w takiej nędzy, że gmina Badenu wypłaca jej tygodniowe wsparcie.

Wykolejenie się pociągu. Z Pilzna telegrafują: Wczoraj o godz. 5 po południu na stacyi Rudik wykoleił się pociąg towarowy z niewiadomej dotąd przyczyny. Z ludzi nikt nie odniósł rany.

Akt oskarżenia Steinheilowej. Z Paryża telegrafują: „Matin“ ogłasza akt oskarżenia przeciw p. Steinheilowej. Oskarżenie zarzuca jej, że pośrednio lub bezpośrednio przyczyniła się do zamordowania męża i matki.

Demonstracya szoferów. Z Paryża telegrafują. Szoferzy automobilowi urządzili manifestacyę przeciw nowemu regulaminowi jazdy samochodami po ulicach Paryża. Policya wezwała uczestników manifestacyi do rozejścia się. Ponieważ wezwania tego usłuchać nie chciano, policyanci otrzymali rozkaz używać siły. To doprowadziło do starcia. — Aresztowano ośmdziesięciu uczestników tej manifestacyi.

Aeroplan pułkownika Cody. Z Doncastru telegrafują: Cody przedsięwziął wczoraj próbę wzlotu na swoim aereplanie, przyczem aeroplan doznał uszkodzenia i Cody lekko się zranił.

Zmarli:

Aniela Broniewska, b. właścicielka dóbr, obywatelka m. Wieliczki, przeżywszy lat 70, umarła w Krakowie.

Telegramy

z dnia 17 października.

Reforma wyborcza Sejmu bukowińskiego.

Czerniowce. Sejm przyjął wczoraj reformę wyborczą, poczem odroczył się.

Odroczenie Sejmów.

Wiedeń. Sejmy górno-austr. i kraiński zostały odroczone.

Audencya Wekerlego.

Budapeszt. Węgierskie B. koresp. donosi z Wiednia: Dr Wekerle był wczoraj przyjęty przez cesarza na jednogodzinnej audencyi. Cesarz zastrzegł sobie decyzyę i przyrzekł, że wkrótce ją poweźmie. Dr Wekerle pozostaje przez niedzielę w Wiedniu.

Wiedeń. Dr Wekerle, który miał wczoraj powrócić do Budapesztu, zatrzymał się tu do dzisiaj, celem prowadzenia ważnych rokowań. Wczoraj po południu konferował dr Wekerle z hr. Aerenthalem.

Podróż cara.

San Remo. Jak tu zapewniają, car w sobotę 23 b. m. przybędzie do Racconigi.

Nowa pożyczka turecka.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że rząd zamierza zaciągnąć nowę pożyczkę na cele kanalizacyi Tygrysu i Eufratu i wybudowanie połączenia kolejowego od morza Śródziennego do Bagdadu i z Trapezuntu do Erzerum, jakoteż na budowę okrętów wojennych.

Bajram.

Konstantynopol. Wczoraj odbył się po raz pierwszy pod rządami nowego sułtana ceremoniał bajramu z ucałowaniem ręki. Zwróciło ogólną uwagę, iż mimo, że urzędownie rozdano przepisy ceremoniału, prezydent Izby deputowanych i deputowani nie brali udziału w ceremoniale ucałowania ręki, tylko powitali z daleka sułtana.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 października.

HOTEL KRAKOWSKI: Eliasz Kanarek z Zaleszan, inż. Roman Janik z żoną i matką z Ujścia solnego, Franciszek Słowiński z żoną z Wierzchosławic, notar. Ludwik Stropiński, Zofia Dłużyńska z Zakliczyna, Zygmunt Hodyń z żoną z Pragi, dr Leon Faust z Libuszy. Marya Hübler z matką z Biały, inż. Maryan Lorentski z żoną z Wiednia, naucz. Anna Dziuszyńska ze Lwowa, Henryk Młodecki z Krakowa.

HOTEL CENTRALNY: dr Franciszek Dąbrowolski z żoną z Sosnowca, Izabela Kokular z córką z Częstochowy, inż. Jan Wowkonowicz, inż. Bronisław Waydowski z Zakopanego. J. Rynaldy z Warszawy, Maurycy Goldszmidt z Paryża, Eugeniusz Skalski z Stochynic, inż. Stanisław Południewski z Zakopanego, Natan Pisek z Wieliczki, Regina Kolnik z synem ze Stanisławowa, kap. Wilhelm Hoffery, porucz. Leopold Koblitz z Wiednia, dr Zygm. Zielewicz z Żakowa, Izydor Fischer z Komotowa (Czechy), Jan Thomasberger. Leopold Knopek z Wiednia, Alojzy Fischer, Gotlieb Klusak z Bielska, Emilia Szczepanówna z Dąbrowy.

HOTEL pod ROZĄ: Juliusz Wilusz z Grybowa, Józef Weiss z Wiednia, Julia i Zofia Marczewskie z Dąbrowy górniczej, Stanisław Baer z Będzina, Leonarda Słoniewska z Odessy, Bronisław i Zofia Skąpscy z Poznania, Napoleon, Edmund i Oktawia Węglińscy z Karaczyńca (Podole ros.), Ferdynand i Romualda Cehakowie z Przemyśla, Wanda i Margareta Claverie z Biarritz (Francya), Julia, Stanisław i Jadwiga Gawińscy z Owczar, Stefan, Michalina i Pelagia Itnerowie z Katowic, X. Stanisław Hanusiak z Poręby wielkiej, dr Władysław Dymek z Żabna, Alojzy Klimpt z Wiednia, Ludwik, Wanda i Zbigniew Zahaczewscy z Borysławia, Władysław Kopecki z Jarosławia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 października Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 283·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 269·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 2[illegible]9·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 241·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 22·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 512·—. Clary 40 złr. m. k. 175·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 112·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·50. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 56·60. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·50. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 204·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 204·70. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 537·—.

„KRYTYKA“

miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, wychodzi rok XI w Krakowie.

Zeszyt za miesiąc październik zawiera następującą treść:

Część pierwsza: 1) (f): Kataraster narodowy a proporcyonalność. 2) S. T. Poraj: Poezya ludowa w Królestwie polskiem. 3) Helena Kozicka: Religia w nauczaniu i wychowaniu. 4) Ludwik Kulczycki: Współczesny syndykalizm rewolucyjny. 5) Wł. Studnicki: Próby restytucyi państwa polskiego od 1795 do 1815 r. 6) Junius: Współcześni politycy polscy. X. Hr. Stanisław Badeni. 7. Przegląd: I. Junius: Z trzech zaborów. II. H. O.: Ze spraw wychowania i oświaty. III. Romuald Minkiewicz: Czyn Imci pana Józefa Podfilipskiego z Konopi. 8) Sprawozdania z nowych publikacyj.

Część druga: 1) Dr Michał Janik: W rok jubileuszowy Juliusza Słowackiego. — (I. Hołd nauczycieli szkół średnich). 2) W. F.: Juliusza Słowackiego Lucyfer i pierwiastek lucyferyczny. 3) Romuald Minkiewicz: Z księgi „Nad morzem mojem“. — Dusza mędrca... — Nokturn księżycowy. — Cisza. 4) Savitri: Listy umarłych. 5) M. Rakowska: List angielski. 6) Jan Strzemieńczyk: Z cyklu: „Orząc ruiny...“ — Syn marnotrawny. — Łotr konający. 7) Przegląd: I. Tadeusz Bezimienny: Z sztuki i życia. II. Z prasy artystyczno-literackiej. III. (x) Teatr krakowski. 8) Nowe powieści. 5857 4 0

PRENUMERATA WYNOSI:

	w Austryi		zagranicą		w Król. i Rosyi	w Warszawie
rocznie	K 16·—	Mk. 16·—	fr. 20·—	Dol. 4·—	Rb. 9·60	Rb. 8·—
półrocznie	„ 8·—	„ 8·—	„ 10·—	„ 2·—	„ 4·80	„ 4·—
kwartalnie	„ 4·—	„ 4·—	„ 5·—	„ 1·—	„ 2·40	„ 2·—
Nr pojed.	„ 1·50	„ 1·60	„ 2·—			

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Stachowskiego l. 14.



5921 7 10



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 234 142 0



Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 6743 1 3

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW,

Poszukujemy osób

które przez przyjęcie roboty domowej dla naszego wywozu wyrobów dzierganych chcą zarobić **25 do 45 koron tygodniowo.** Zażądać zaraz prospektu za darmo! Czeski przemysł domowy Koenar i S-ka, główna siedziba: Praga. 3723 1 5

Londyński dom

udziela rzetelnym firmom kredytu blanco i diskonto. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Bank 6734"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6734 1 6

Wielki dochód

Panowie i Panie, mający przystęp w lepszych sferach, mogą znaleść bogaty zarobek i trwałą egzystencyę w całym kraju, przez zastępstwo instytucyi, która z powodu istotnie najtańszych premij, najkorzystniejszych warunków i, jak wiadomo przez nadzwyczajną kulancyę, stoi na pierwszem miejscu pośród wszystkich instytucyj asekuracyjnych.

Zgłoszenia tylko listowne pod **„Emerytura"** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 6700 1 3

Dyrekcya koncertów krakowskich.

Koncerty w Starym Teatrze.

W poniedziałek 18 października 1909 r.

Józef Hofmann

Program: Bach-Tausig, Beethoven, Weber, Schumann, Chopin, Hofmann, Paderewski, Stojowski. 432 5 0

We wtorek dnia 26 października 1909 r.

Jadwiga Francillo

z c. k. Opery nadwornej w Wiedniu.

W piątek dnia 5 listopada 1909 roku

Antoni Hekking

wiolonczelista.

Program: Soneta Rachmaninowa, Chopin, Schumann, St. Saens i t. d.

SALON „ARS"

ul. św. Jana 1, I p.,

otwarty codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel. **od g. 10—1 i od 2—5 pop.** Wzbogacany ciągle nowemi dziełami sztuki najznakomitszych artystów. 346 28 0

Osoba

w średnim wieku, obeznana z centryfugą i gospodarstwem wiejskiem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **T. S.** w Biurze dzienników, Kraków, ul. Wiślna 2. 6744 1 3

Mieszkanie

wspólne, bez wiktu, u intel. wdowy, dla panienki uczęszczającej do szkół lub biura, ulica Smoleńska 17, I p., na lewo. 6739 1 3

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimn., z lepszego domu, poszukuje miejsca praktykanta w aptece. Zgłoszenia **„E. H. VII."** poste rest. **Kraków.** 6738 1 2

Restauracya i Piwiarnia

rentowne, do odstąpienia w Krakowie. Warunki dogodne. Wiadomość pod **„I. N. 580"** poste restante **Kraków.** 6741 1 3

Znajdą posadę

cukierniczy subjekt

uzdolniony w herbatnikach, suchych ciastach i francuskiem,

cukierniczy subjekt

uzdolniony w ekspedycyi sklepowej, władający jęz. niemieckim,

uczeń 6426 6 10

z ukończoną I lub II klasą realną lub gimnazyalną.

Oferty: **J. Michalik, Kraków, ulica Floryańska l. 45.**

Do sprzedania fortepian

firmy Petrofa, pianino firmy Schweighofera, Sekretarki, Serwantki w stylu Bidermajera i wiele nowych i antycznych mebli, w Zakładzie sprzedaży i kupna, Maryi Teleszniekiej, ulica św. Jana l. 2, I piętro. 6766 1 3

Willa

piętrowa, z ogrodem, w Krakowie, przy ulicy Wygoda 4, o 5 pokojach, kuchni, łazience, i dwóch przedpokojach, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u komisyonera w Hotelu Pollera. 6707 2 3

A. B. akuszerka

egz. i masażystka, z dłuższą praktyką kliniczną i prywatną, poleca się. Kraków, Sławkowska 21, I p., oficyny. 6737 1 4

Konwersacyi i lekcyi

języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, udziela rutynowana nauczycielka. Ul. Czysta 3, II p., drzwi na lewo. 6458 4 6

Pianistka

udziela muzyki wyższej i niższej, starszym i dzieciom, w domu i za domem, przygotowuje do konserwatoryum. Stradom 4, I p. 6621 3 3

Pokoje dla Panien

uczących się, z całem utrzymaniem przy ul. Krupniczej l. 10, II p. 6428 6 6

Kamieniczkę

stylową, rodzaj willi, w Jaśle, sprzedamy. Wkład 25.000 K. „Prima", Kraków, Gołębia 16. 6469 5 5

Wyborne obiady

na świeżem maśle, wydaje w domu i na miasto **Internat dla Nauczycielek, Kraków, ul. Szewska l. 20,** II p. 6521 3 8

Pokój frontowy umeblowany z osobnem wejściem dla 1-go lub 2-ch Panów, do wynajęcia zaraz, z całodziennem utrzymaniem. Ulica Grabowskiego l. 13, I piętro, drzwi na lewo. 6607 3 4

Miód akacyowy, kuracyjny

jasno żółty po 10 kor., zwykły ciemniejszy po 7 kor. za 5 kg. blaszankę franko Ludwik Haupt, kierownik szkoły, Ulaszkowce. 6093 9 10

Urzędnik etatowy

rachunkowy, znający język niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach wieczornych. Adres złożony w Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 6524 3 3

Zajęcia biurowego lub innego, stałego lub czasowego, poszukuje mężczyzna, wolny, w wieku lat 27, wykształcony, ze znajomością polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, fracuskiego. Zgłoszenia: „Kończyc" poste restante **Kraków.** 6660 2 4

Piekarnia

pod firmą „Ferd. Breuera" w Podgórzu, ul. Lwowska l. 7, założona w r. 1870, w ruchu będąca, z całem urządzeniem i inwentarzem, z powodu kończącej się dzierżawy, do wynajęcia od Nowego Roku 1910. Wiadomość: Karol Breuer, Podgórze, ul. Krakusa 15. 6203 6 10

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dr^a. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

878 40 40

MUNDURY i PRZYBORY

dla PP. Oficerów i Jednorocznych Ochotników

poleca

ZAKŁAD UNIFORMOWY

F. HLOUSZKA

Kraków, ulica Floryańska l. 45, I. piętro

w najlepszym gatunku a taniej, niż wszędzie. 6008 6 6

XXIV. Nadzwyczajne Walne Zebranie

6544 1 2

członków

Związku handlowego Kółek rolniczych

w Krakowie

stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

odbędzie się **we czwartek w dniu 21 października b. r.** o godzinie 5-ej po południu w sali Rady powiatowej w Krakowie (ulica Pijarska L. 1) z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i przyjęcie protokółu.
2) Wnioski Rady nadzorczej w sprawie rozszerzenia działalności, zmiany statutu i firmy stowarzyszenia.

Kraków, 8 października 1909 r.

Prezes Rady nadzorczej:
Dr N. Cybulski.

95 37 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D^ra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

LOTERYA

na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 10 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO

odznaczony najwyższemi nagrodami

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 12 247 0

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1909 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.08 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6·50 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
- 8.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.59 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.25 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
- 1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
- 6.22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Dom

parterowy, z oficyną, w Podgórzu (w pobliżu budującego się mostu na Wiśle) przy ul. Kącik 7, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. 6708 1 3

Lekcyj języka niemieckiego

oraz pomocy we wszystkich przedmiotach z niższego gimn, lub szkoły wydz., udziela b. uczeń wyż. gimn. niem. w Cieszynie. **A. C.**, ul. św. Gertrudy l. 23, parter, oficyna. 334 3 0

Droguistka z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady. — **H. S., Hyżne** koło Rzeszowa. 6393 6 6

Deserowe winogrona kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 kg. 2 K 50 h wysyła **Dr Horwath w Szentendre**, Węgry. 5363 11 11

Hafty

wszelkiego rodzaju i monogramy wykonuje po przystępnych cenach **Jadwiga Kusińska,** ul. Ogrodowa l. 8, parter, na lewo. 398 17 0

Buchalter

izraelita, potrzebny do założenia ksiąg handlowych. Może pracować w domu. Zgłoszenia pod „Księgi Handlowe" poste rest. Kraków. 6698 2 2

Mieszkanie

całe III. piętro w domu przy ul. św. Anny l. 3, jest zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u stróża. 6626 6 0

Uczeń szkoły przemysłowej, z braku środków do utrzymania, poszukuje lekcyj lub też jakiegokolwiek zajęcia popołudniowego. **„Wiedza"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 435 2 0

Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 5589 14 15

Magazyn Mód L. Szywałówny

Kraków, Floryańska 29 (w podworcu)

poleca w wielkim wyborze na sezon obecny kapelusze modele paryskie i wiedeńskie, oraz wszelkie przybory do tychże.

Ceny niskie! 6152 3 3 Towar doborowy!

D. E. Friedlein

Kraków, Rynek 17.

Abonament można rozpocząć każdego dnia!

WARUNKI WYPOŻYCZALNI NUT:

4 kawałki miesięcznie . . . . . K 1·40
6 kawałków miesięcznie . . . . . K 2·—

Z premią: 6 kawałków miesięcznie . . . . . K 3·—
Abonent otrzymuje co miesiąc premię w nutach wartości . . . . . K 2·—

Na prowincyę: Zmiana nut raz na miesiąc, za to pięciokrotna ilość kawałków.

Kaucya K 4·—. 6042 10 10

Abonament można rozpocząć każdego dnia!

Kto nie chce próbować za swoje pieniądze która maszyna lepszą jest, ten kupuje tylko

„UNDERWOOD"

wszechstronnie wypróbowaną i za najlepszą uznaną z istniejących systemów. Reprezentant **Ludwik Aksmann, Kraków, ulica Wiśina l. 9.** Nr telefonu 922. 9383 3 3

Z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą brat

dla siostry, przystojnej panny,

z dobrego domu, 25 lat, o bardzo świeżej i sympatycznej powierzchowności, nieskazitelnej przeszłości i pięknych zaletach, z wyprawą, lecz bez dalszego posagu, uczciwego męża na pewnem stanowisku. Łaskawe zgłoszenia z całem nazwiskiem pod **„Szczęście małżeńskie 1884"** poste restante **Wiedeń 56,** nur gegen Schein. 6651

Wypożyczalnia książek

p. t.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4,

poleca **nowości naukowe i beletrystyczne** w języku polskim, francuskim i niemieckim. Warunki przystępne. Dogodna wysyłka na prowincyę. Katalog 60 h. z przesyłką 70 h. 41 86 0

Kapelusze damskie

najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon

JÓZEFA KARMAŃSKA

KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 7, I p.

W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 208 47 0

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**

168 79 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.